

Sygn. akt: III AUa 907/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Ewa Chądzyńska (spr.)

SSA Lucyna Guderska

Protokolant: stażysta Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2013 r. w Łodzi

sprawy **Z. P. przy udziale M. F.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie obowiązkowi ubezpieczenia,

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi

z dnia 26 marca 2012 r., sygn. akt: VIII U 2207/11;

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Z. P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 450 (czteryście pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

III AUa 907/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 października 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że M. F. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od dnia 19 czerwca 2009 r. do 31 grudnia 2009 r., od 3 czerwca 2010 r. do 15 lipca 2010 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek SZKOŁA (...) i określił miesięczne podstawy wymiaru składek za powyższe okresy na ubezpieczenia społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Od decyzji tej, adresowanej do objętego ubezpieczeniami M. F. oraz do określonego jako płatnika Z. P. – SZKOŁA (...) odwołanie wniósł płatnik składek Z. P., zwalczając przyjęcie przez organ rentowy, że M. F. wykonywał na jego rzecz pracę na podstawie umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, skoro zawarło z nim umowy o dzieło.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Wezwany do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego, drugi adresat spornej decyzji M. F., przyłączył się do stanowiska odwołującego.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie (punkt 1 wyroku) oraz zasądził od odwołującego się na rzecz organu rentowego koszty zastępstwa procesowego (punkt 2 wyroku).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Odwołujący się Z. P. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą SZKOŁA (...) w Ł. od 1990 r. W dniu 10 października 2008 r. odwołujący się nazwany zamawiającym zawarł z zainteresowanym nazwanym wykonawcą umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było przeprowadzenie przez wykonawcę szkolenia kandydatów na kierowców kategorii C – praktyka. W dniach 15 stycznia 2009 r. i 1 lipca 2009 r. odwołujący się i zainteresowany zawarli umowy nazwane również umowami o dzieło, których przedmiotem było przeszkolenie po 30 kandydatów na kierowców kategorii C i C+E – praktyczne. W dniu 6 kwietnia 2010 r. odwołujący się zawarł z zainteresowanym umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było przeprowadzenie przez wykonawcę szkolenia 5 kandydatów na kierowców kategorii D – praktyka. W umowach tych określono termin rozpoczęcia dzieła i termin jego ukończenia oraz wynagrodzenie po 18,90 zł za godzinę. Wynagrodzenie należne z tytułu tych umów zostało zainteresowanemu wypłacone. Z tytułu zawartych umów płatnik nie zgłosił M. F. do ubezpieczeń społecznych ani do ubezpieczenia zdrowotnego. Zainteresowany M. F. ma wykształcenie wyższe i jest instruktorem nauki jazdy na wszystkie kategorie prawa jazdy. Na podstawie zawartych umów zainteresowany miał obowiązek wyszkolić kursantów i przygotować ich do egzaminu państwowego na prawo jazdy określonej kategorii. Zainteresowany nie prowadził zajęć teoretycznych, a jedynie przeprowadzał jazdy samochodem ciężarowym dostosowane poziomem do kategorii prawa jazdy. Jeżeli kursant nie radził sobie, mógł wykupić dodatkowe jazdy. Na zakończenie kursu odbywał się egzamin wewnętrzny obejmujący jazdę na placu manewrowym i w ruchu miejskim. Po zdaniu egzaminu wewnętrzny kursanci otrzymywał zaświadczenie i mogli przystąpić do egzaminu państwowego na określoną kategorię prawa jazdy. Jeżeli kursant nie zdał egzaminu wewnętrznego to „sprawa była zawieszana”. Poziom zdawalności był zróżnicowany, ale egzamin państwowy w WORD zdawało około 80-90% kursantów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołanie nie jest uzasadnione i podlega oddaleniu na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy, podkreślając występujące niekiedy w praktyce trudności w zakwalifikowaniu konkretnych umów jako umów o dzieło lub umów zlecenia oraz skutki jakie zawarcie umów o świadczenie usług (zlecenia) rodzi w sferze ubezpieczeń społecznych, wywiódł, że przedmiotowe umowy były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio o przepisy o zleceniu. Sąd pierwszej instancji przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z których wynika, iż osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Osoby te podlegają też w tym okresie ubezpieczeniu zdrowotnemu na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit „e” ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych obowiązującej od 1 października 2004 r. Sąd Okręgowy przytoczył także art. 36 ust. 1, art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z których wynika, że płatnik składek jest obowiązany zgłosić osobę objętą obowiązkiem ubezpieczenia do ubezpieczeń społecznych oraz obliczać rozliczać i opłacać należne składki.

Rozpatrując sporną w tej sprawie kwestię charakteru prawnego umów zawartych przez odwołującego się z zainteresowanym, Sąd Okręgowy dokonał analizy treści kwestionowanych umów w płaszczyźnie art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. i art. 627 k.c. i wywiódł, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Mogą to być umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych, także do stałego ich dokonywania. Natomiast umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia jako umowie „starannego działania”. W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, aby starania przyjmującego

zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia – nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Sąd Okręgowy powołał się przy tym na stanowisko judykatury w tej kwestii (wyrok SA w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49, wyrok SA w Lublinie z 26 stycznia 2006 r. III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5, wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967r., I CR 500/66, OSNC 1968/1/5).

Sąd Okręgowy zaznaczył, że dokonując kwalifikacji spornych umów trzeba mieć na uwadze, że dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co nie istnieje w chwili zawarcia umowy, lecz ma dopiero powstać w określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony musi być z góry określony i może przyjmować postać materialną bądź niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Celem takiej umowy nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności ma prowadzić do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie rezultatu. W umowie o dzieło zawsze chodzi o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są jej istotnym elementem. Kolejną cechą umowy o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zlecenie musi w zasadzie wykonać czynności wynikające z umowy osobiście. Dopuszcza się możliwość wykonania zlecenia przez osobę trzecią - zastępcę, lecz jest to możliwe wtedy, gdy wynika z umowy i następuje po zawiadomieniu o tym fakcie dającego zlecenie. Przyjmujący zlecenie odpowiada za niewłaściwe działanie zastępcy na zasadzie winy w wyborze. Inaczej w umowie o dzieło, gdzie przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba, że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie, odpowiedzialność ta w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu.

Przedmiotem umów zawartych przez odwołującego się z zainteresowanym było przeprowadzenie kursu dla kandydatów na kierowców z określonymi kategoriami prawa jazdy. Istotą tych umów nie było osiągnięcie indywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, poddającego się ocenie na istnienie wad. Zainteresowany na podstawie zawartych umów przeprowadzał z uczestnikami kursu jazdy mające na celu zdobycie praktycznych umiejętności kierowania pojazdami samochodowymi niezbędnymi dla kierowców posiadających prawo jazdy określonej kategorii. Wykonywane przez zainteresowanego czynności nie miały charakteru czynności przynoszących skonkretyzowany rezultat. W ocenie Sądu Okręgowego zawarte między odwołującym się a zainteresowanym umowy nie mogą być zatem uznane za umowy o dzieło. W konsekwencji zainteresowany podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu spornych umów w okresach prawidłowo określonych w zaskarżonej decyzji. Orzeczenie o kosztach zostało wydane na podstawie art. 98 k.p.c. w związku § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze m.).

Powyższy wyrok został zaskarżony w drodze apelacji w całości, przez odwołującego się.

Apelujący zarzucił naruszenie prawa przepisów postępowania art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, a to przez brak oceny treści stosunku zobowiązaniowego łączącego skarżącego z zainteresowanym pod kątem kształtujących go przepisów rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 27 października 2005 r. w sprawie szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami, instruktorów i egzaminatorów, które wymagają, aby absolwent kursu posiadał określoną wiedzę i określone umiejętności. Skarżący zarzucił też naruszenie prawa materialnego art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że sporne cztery umowy były umowami o świadczenie usług.

We wnioskach apelacyjnych skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że zainteresowany M. F. nie podlega ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania od organu rentowego za obydwie instancje. W części motywacyjnej apelacji strona skarżąca zarzuciła, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął, że przedmiotowe umowy nie były umowami o dzieło, gdyż nie miały określonego rezultatu. Podkreślił, że zgodnie z powołanym wyżej rozporządzeniem, prowadzący kurs instruktor i kierownik ośrodka szkoleniowego każdorazowo potwierdzali na piśmie, iż dany kursant posiada określoną wiedzę i umiejętności i jest przygotowany do przystąpienia do egzaminu państwowego. Oznacza to, że instruktor jazdy ma obowiązek doprowadzenia do posiadania przez kursanta określonych umiejętności i wiedzy. Okoliczność czy cel ten został osiągnięty potwierdza zdanie egzaminu wewnętrznego. Przy prowadzeniu jazd zainteresowany miał swobodę i nie wykonywał tych czynności ściśle według wskazówek odwołującego się. Swoboda taka jest cechą charakterystyczną dla umów o dzieło. Rezultat umów poddawał się sprawdzeniu na istnienie wad poprzez wyniki wewnętrznego egzaminu. Wady dzieła to po prostu braki w wyszkoleniu kursantów, które obowiązywały zainteresowanego do przeprowadzenia dodatkowych zajęć. Obowiązek taki nie istnieje w przypadku umów o świadczenie usług. Niematerialny charakter rezultatu nie stoi na przeszkodzie zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło, co potwierdzają wyroki Sądu Najwyższego dnia 6 października 1953 r. I C 1141/53, OSN 1955/1/4 i z dnia 30 maja 2001 r. I PKN 429/00, OSNP 2003/7/174.

Organ rentowy w piśmie procesowym z dnia 19 lutego 2013 r., wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie jest uzasadniona. Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawnych, a oceniając zebrane dowody nie przekroczył granic ich swobodnej oceny, o jakich mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy, ferując zaskarżony wyrok, dokonał szczegółowych ustaleń faktycznych, mających potwierdzenie w zebranych materiale, a następnie przeprowadził wnikliwą i trafną analizę prawną kwestionowanych umów i wywiódł, że odwołującego się i zainteresowanego łączyły w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, jak prawidłowo przyjął organ rentowy w zaskarżonej decyzji. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że w świetle art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. najistotniejszą różnicą między umową o świadczenie usług a umową o dzieło z art. 627 k.c. jest to, że w umowie o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia określonego rezultatu, podczas, gdy umową o świadczenie usług do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu zleceniobiorca zobowiązuje się jedynie do przeprowadzenia szeregu czynności przy dołożeniu należytej staranności i tylko za brak staranności odpowiada.

Przede wszystkim podkreślić trzeba, że nazwa umowy i jej stylistyka, nawet z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Zgodnie z art. 65 § 1 i 2 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Sąd Okręgowy trafnie odczytał treść art. 627 k.c. i art. 734 k.c. i wywiódł, że istotą umowy o dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c., jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, po myśli art. 734 § 1 k.c., jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli nawet celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest także od innych, mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu

wiązającego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 roku, II CSK 117/06, LEX nr 332959). Konkludując, w odróżnieniu od umowy o świadczenie usług (zlecenie), umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, to jest przedmiotowo istotnym.

Oceny charakteru przedmiotowych umów nie zmienia okoliczność podnoszona w apelacji, że zainteresowany i kierownik kursu potwierdzali nie tylko przeprowadzenie wymaganych zajęć ale i posiadanie przez kursantów wiedzy i umiejętności potrzebnych do przystąpienia do egzaminu państwowego na określoną kategorię prawa jazdy. Zainteresowany szkolił kursantów przeprowadzając jazdy celem zdobycia przez nich praktycznych umiejętności niezbędnych dla kandydatów na kierowców określonych kategorii. Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza przepisów regulujących ramowy program kursu dla kandydatów na kierowców nie ma istotnego znaczenia orzeczniczego, gdyż nie mają wpływu na prawną ocenę spornych umów i charakteru zobowiązania łączącego strony tych umów. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, co do zasady dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu szkoleń nie występuje żaden rezultat uwidoczniiony w jakiegokolwiek postaci materialnej lub niematerialnej. Nie ma także podstaw do konstruowania ewentualnej odpowiedzialności za wady „dzieła”, instruktor nie może bowiem zobowiązać się do tego, że jego kursant zda egzamin kwalifikacyjny po zakończeniu szkolenia. Przeprowadzenie szkolenia jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do założeń programowych ma przekazać określony zasób wiedzy uczestnikom kursu. Poziom opanowania materiału i umiejętności przez uczestników kursu w zakresie kwalifikacji wstępnej kandydatów na kierowców kat. C, C i E w wyniku takich szkoleń w żadnym razie nie stanowi rezultatu w znaczeniu art. 627 k.c. Oczywistym jest przy tym, że na każdym kursie dobór środków przekazu, przykładów praktycznych itp. może być zindywidualizowany przez wykładowcę, ale nie zmienia to typowej usługi edukacyjnej w umowę rezultatu. Powołanie się apelującego na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001 r. I PKN 429/00, LEX 76241, że zatrudnienie nauczyciela w niepublicznej szkole artystycznej może być wykonywane na podstawie umowy cywilnoprawnej nie jest adekwatne w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Rozstrzygnięcie to zapadło na tle zasadniczo odmiennego stanu faktycznego, a przedmiotem analizy prawnej umowy o dzieło w powyższej sprawie było prowadzenie zajęć z historii sztuki według autorskiego pomysłu wykładowcy. Także pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r. I C 1141/53, że umowa, której przedmiotem jest realizacja ustalonego programu wycieczki jest umową o dzieło, również nie jest adekwatny w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Program wycieczki ma z reguły charakter „autorski” i zależy wyłącznie od inwencji organizatora i zamiarów uczestników imprezy turystycznej. Natomiast kursy prowadzone przez zainteresowanego miały ramy określone przez przepisy prawa i siłą rzeczy zainteresowany nie mógł ram tych ignorować. Nie bez znaczenia jest także, iż organizatorem kursu dla kandydatów na instruktorów był skarżący a nie zainteresowany.

Należy też podkreślić, że w wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 r. w sprawie II UK 1871/11 (LEX 1169838) Sąd Najwyższy uznał kontrakt o przeprowadzenie szkolenia kandydatów na kierowców, umożliwiającego kursantom przystąpienie do egzaminu państwowego w celu uzyskania prawa jazdy, za umowę o świadczenie usług. W motywach tego orzeczenia Sąd Najwyższy podkreślił, że dla oceny charakteru umowy i przeprowadzenia „linii demarkacyjnej” między umową o dzieło i umową o świadczenie usług (zlecenia) istotny jest zakres zobowiązania i odpowiedzialności. W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Treścią umowy z prowadzącym kurs nauki jazdy (tu: kurs dla kandydatów na kierowców kat. C oraz C i E) nie jest – co oczywiste – osiągnięcie rezultatu. Rezultat w postaci pomyślnego wyniku egzaminu byłyby bowiem obiektywnie nieosiągalny. Przyjmujący zamówienie może jedynie zobowiązać się do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do pomyślnego zdania egzaminu przez uczestnika kursu na prawo jazdy określonej kategorii, nie przyjmując jednak na siebie odpowiedzialności za ich

rezultat., co wiąże taką umowę z art. 750 k.c. (zobacz: Małgorzata Gersdorf - Pozapracownicze stosunki zatrudnienia w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, PIZS 11/2012)

Reasumując, zainteresowany wykonywał typową umowę o świadczenie usługi prowadzenie jazd dla kandydatów na kierowców określonych kategorii. Brak rezultatu wykonywanych czynności decyduje, że przedmiotowa umowa winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Ocena ta koresponduje z faktem, że wykonanie umowy nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie swojej działalności zajmuje się czynnościami danego rodzaju prowadząc szkołę jazdy. Kodeks cywilny regulując w art. 751 krótszy termin przedawnienia roszczeń ze stosunku zlecenia wskazuje na możliwość prowadzenia usług m.in. w kategorii nauki, co nie pozostawia wątpliwości, jak kwalifikowane są takie czynności przez ustawodawcę, co zasadnie podnosił organ rentowy. W świetle powyższego zarzuty apelacji nie są zasadne.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że M. F. nie był faktycznie zainteresowany w podleganiu ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych ze skarżącym. Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych dotyczące obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym mają jednak charakter bezwzględnie obowiązujący i nie mogą być zmieniane lub pomijane wolą stron umowy, na podstawie której ma być świadczona praca. Sąd w sprawach o ustalenie istnienia tytułu ubezpieczenia nie może poprzestać na akceptacji oświadczeń stron umowy co do tego, jaką miały wolę przy zawieraniu umowy, tylko dlatego, że strony są zainteresowane określoną kwalifikacją prawną tej umowy. Ustawodawca wyposażył organ rentowy w uprawnienie do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych - art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej, co jednoznacznie sprowadza się do badania ich rzeczywistej treści i tytułu podlegania tym ubezpieczeniom.

W rozpoznawanej sprawie umowy, zawarte formalnie jako umowy o dzieło, były w istocie umową o świadczenie określonej usługi. Umowa taka stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz do ubezpieczenia zdrowotnego na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Osoby te podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego w tych samych ramach, z mocy art. 66 ust. 1 pkt e w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Tym samym przyjęcie, że odwołującego się i zainteresowanego łączyły umowy o świadczenie usług skutkuje uznaniem, że zleceniobiorca podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu. Do takiej właśnie trafnej konkluzji doszedł Sąd Okręgowy analizując przedmiotowe umowy, czego nie sposób skutecznie zanegować w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Kierując się powyższymi motywami Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako niezasadną

O kosztach postępowania w drugiej instancji Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).